Księga Rodzaju

Rozdział 43

**Ponowne przybycie braci Józefa do Egiptu z Beniaminem**

**1**. Lecz w kraju panował srogi głód. **2**. Kiedy więc zjedli wszystko zboże, które sprowadzili z Egiptu, rzekł do nich ojciec: Zakupcie nam znowu trochę żywności! **3**. Rzekł do niego Juda, mówiąc: Mąż ów wyraźnie nam oświadczył: Jeżeli brat wasz nie będzie z wami, nie ujrzycie oblicza mego. **4**. Jeśli więc puścisz z nami brata naszego, pojedziemy i zakupimy ci żywności. **5**. Ale jeśli nie puścisz, nie pojedziemy, bo mąż ów powiedział nam: Jeśli brat wasz nie będzie z wami, nie ujrzycie oblicza mego. **6**. Wtedy rzekł Izrael: Czemu wyrządziliście mi taką przykrość, oznajmiając mężowi temu, że macie jeszcze brata? **7**. Wtedy oni odpowiedzieli: Mąż ów dokładnie wypytywał się o nas i o rodzinę naszą, mówiąc: Czy ojciec wasz żyje jeszcze? Czy macie jeszcze brata? I odpowiedzieliśmy mu na te pytania. Czy mogliśmy wiedzieć, że powie: Przyprowadźcie mi tu brata waszego? **8**. A Juda rzekł do Izraela, ojca swego: Pozwól iść chłopcu temu ze mną. Wyruszymy zaraz i pojedziemy, aby zachować życie i nie umrzeć zarówno my, jak i ty, i dzieci nasze, **9**. Ja ręczę za niego, ode mnie żądaj jego zwrotu. Jeżeli nie przywiodę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, będę wobec ciebie obciążony winą po wszystkie dni. **10**. Gdybyśmy bowiem nie zwlekali, bylibyśmy już dwa razy wrócili. **11**. Wtedy rzekł do nich Izrael, ojciec ich: Jeżeli tak musi być, to uczyńcie tak; nabierzcie do swych worów najlepszych płodów ziemi i zanieście w darze temu mężowi trochę balsamu i trochę miodu, korzeni i mirry, orzechów i migdałów. **12**. Weźcie też podwójną kwotę pieniędzy z sobą, a zabierzcie ze sobą pieniądze zwrócone wam na wierzchu worów, bo może to była omyłka. **13**. Weźcie brata waszego, udajcie się w drogę i wróćcie do owego męża. **14**. A Bóg Wszechmogący niech was obdarzy miłosierdziem u tego męża, aby wypuścił wolno tamtego brata waszego i Beniamina, a ja, jeśli mam być osierocony, to niech już będę osierocony. **15**. Wzięli więc mężowie ci ten dar, wzięli ze sobą podwójną kwotę pieniędzy oraz Beniamina i udali się w drogę. Pojechali do Egiptu i stanęli przed Józefem. **16**. A gdy Józef ujrzał z nimi Beniamina, rzekł do zarządcy domu swego: Wprowadź tych mężów do domu, zabij i przygotuj sztukę bydła, bo ludzie ci będą w południe jedli ze mną. **17**. I uczynił ów mąż, jak mu rozkazał Józef, i wprowadził tych ludzi do domu Józefa. **18**. Gdy wprowadzono ich do domu Józefa, mężowie ci bali się i mówili: Wprowadzono nas tutaj z powodu pieniędzy, które poprzednio włożono do worów naszych, aby rzucić się na nas, napaść nas i wziąć nas wraz z naszymi osłami w niewolę. **19**. Przystąpili do męża, który był zarządcą domu Józefa, i przemówili do niego w bramie domu, **20**. I rzekli: Pozwól, panie mój! Już raz przyjechaliśmy, aby nakupić żywności. **21**. A gdy przyjechaliśmy do gospody i rozwiązaliśmy wory nasze, oto pieniądze każdego były na wierzchu jego woru w pełnej ich wadze, dlatego przywieźliśmy je z sobą. **22**. Przywieźliśmy też z sobą inne pieniądze, aby zakupić żywności; nie wiemy, kto tamte nasze pieniądze włożył do worów naszych. **23**. A on rzekł: Pokój wam! Nie bójcie się! Bóg wasz i Bóg ojca waszego włożył wam skarb do worów waszych. Tamte pieniądze wasze doszły do mnie. I przyprowadził do nich Symeona. **24**. Wprowadziwszy ich do domu Józefa, dał im ów mąż wody, aby umyli nogi, dał też obrok ich osłom. **25**. Potem przygotowali dary, zanim Józef przyszedł w południe; słyszeli bowiem, iż mieli tam jeść posiłek. **26**. A gdy Józef przyszedł do domu, złożyli mu dar, który mieli z sobą, i pokłonili mu się do ziemi, **27**. On zaś pytał ich, jak im się powodzi, i rzekł: Czy zdrów jest stary ojciec wasz, o którym mi opowiadaliście? Czy jeszcze żyje? **28**. A oni odpowiedzieli: Zdrów jest sługa twój, ojciec nasz, jeszcze żyje. I ponownie oddali mu głęboki pokłon. **29**. A gdy podniósł oczy, spostrzegł Beniamina, syna matki swojej, i rzekł: Czy to wasz najmłodszy brat, o którym opowiadaliście mi? Potem rzekł: Bóg niech ci będzie miłościw, synu mój! **30**. Zaraz potem Józef wyszedł śpiesznie, gdyż wzruszył się do głębi widokiem brata swego i łzy cisnęły mu się do oczu. Wyszedł więc do komnaty i tam płakał. **31**. Potem umył twarz swoją i wyszedł, a gdy opanował się, rzekł: Podajcie posiłek! **32**. I podali jemu osobno i im osobno oraz Egipcjanom, którzy z nim jadali, osobno, bo Egipcjanie nie mogą jeść chleba razem z Hebrajczykami, gdyż byłoby to dla Egipcjan obrzydliwością. **33**. Usiedli naprzeciw niego, od najstarszego do najmłodszego według wieku, i ze zdziwieniem patrzyli jeden na drugiego. **34**. Potem kazał podawać im ze swego stołu potrawy, przy czym część Beniamina była pięć razy większa niż części wszystkich innych. I pili z nim i podpili sobie.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01